

Trzecia wojna światowa? A gdzie Polska?

13 kwietnia 2024

Jeden z listów Alberta Pike'a do Mazziniego ujrzał światło dzienne jako eksponat w British Museum Library w Londynie. Był tam w tym czasie kanadyjski oficer marynarki wojennej, komandor Guy Carr, doradca delegacji amerykańskiej, wystawę obejrzał, a list streścił.

Streszczenie opublikował w swojej książce „Pawns in the Game” („Pionki w grze”): „Pierwsza wojna światowa musiała nastąpić, by umożliwić iluminatom obalenie caratu w Rosji i zamienienie tego kraju w twierdzę ateistycznego komunizmu. Do wywołania tej wojny iluminaci posłużyli się agentami, którzy doprowadzili do rozdzwieńków między imperium brytyjskim a imperium niemieckim. Po jej zakończeniu należało zbudować komunizm i wykorzystać go do obalenia wielu innych rządów i do osłabienia religii. Druga wojna światowa miała zostać wywołana dzięki wykorzystaniu opozycji między faszystami a politycznymi syjonistami. Wojna ta miała być prowadzona w taki sposób, by zniszczyć faszyzm, a umocnić pozycję syjonizmu politycznego – tak, ażeby umożliwić założenie w Palestynie suwerennego państwa Izrael. Podczas drugiej wojny światowej miała powstać międzynarodówka komunistyczna. Jej siła miała być równa sile całego chrześcijaństwa. Od tego momentu to drugie miało być utrzymywane pod kontrolą – aż do momentu ostatecznego kataklizmu społecznego. Trzecia wojna światowa ma również zostać sprowokowana przez agenturę iluminatów; ma do niej dojść na tle zatargów między syjonizmem politycznym a przywódcami islamu. Konflikt ma być ukierunkowany tak, by islam (świat arabski i świat muzułmański) oraz syjonizm polityczny (w tym państwo Izrael) zniszczyły się nawzajem. W tych okolicznościach pozostałe narody – znów podzielone i zwaśnione – będą zmuszone z sobą walczyć, aż do zupełnego wyczerpania fizycznego, psychicznego, duchowego. Dnia 15

sierpnia 1871 roku Pike oznajmia Mazziniemu, że pod koniec trzeciej wojny światowej ci, którzy aspirują do rządzenia światem, wywołają największy kataklizm społeczny wszech czasów: »Podjudzimy nihilistów i ateistów, i wywołamy niesłychany kataklizm społeczny, który dobitnie ukaże wszystkim narodom potworne skutki absolutnego ateizmu, źródła barbarzyństwa i rozlewu krwi. Wówczas we wszystkich częściach świata obywatele, zmuszeni bronić się przed światową mniejszością rewolucjonistów niszczących podstawy cywilizacji oraz liczną rzeszą zrażoną do chrześcijaństwa, którego wyznawcy będą rozpaczliwie szukać jakiegoś ideału, nie wiedząc, co powinni otoczyć kultem, otrzymają prawdziwe światło dzięki powszechnemu objawieniu się czystej doktryny Lucyfera, która wreszcie stanie się jawna i ogólnie znana, a to pociągnie za sobą unicestwienie zarówno chrześcijaństwa, jak i ateizmu, które zostaną równocześnie ujarzmione i rozgromione!«".[1]

Interesująco w tym kontekście wygląda fakt, że Jozue Carducci mistrz 33. stopnia wolnomularstwa włoskiego, skomponował (wydał pod pseudonimem Enotrio Romano) w 1863 roku pięćdziesięciozwrotkowy hymn ku czci Szatana pt. „L’Inno di Satana”. W 1906 roku otrzymał nagrodę Nobla za „twórczą energię, świeżość stylu i siłę liryczną, tak charakterystyczne dla jego poetyckich arcydzieł”. Żeromski, mimo nominacji, do Nobla nigdy nie doskoczył...

Z innych ważnych kompozytorów chyba warto wymienić masona Rougeta de l’Isle, który skomponował „Marsylianę”. Śpiewając tę pieśń, uwolnione z więzień Marsylii męty, jako zorganizowany kilkusetosobowy wielonarodowościowy tłum, szły „na pomoc” Paryżowi, rabując, podpalając i gwałcąc po drodze. Jako że spiski nie istnieją, uważajmy za przypadek, że „Międzynarodówkę” śpiewaną przez rewolucjonistów w Rosji i komunistów na świecie napisał inny mason francuski, Eugene Pottier. „Międzynarodówka” też była świadkiem nieliczych gwałtów... Oczywiście, ponieważ żadnych spisków na świecie nie

ma, kompletnym przypadkiem jest, że poemat „Oda do radości” napisał w swoim czasie niemiecki wolnomularz Fredrich von Schiller, a wersja instrumentalna muzyki do poematu została za naszych czasów przyjęta jako oficjalny hymn Unii Europejskiej. Jeśli będzie ten hymn działał na ludzi jak dwie poprzednie pieśni, sporo się można spodziewać po przyszłości.

Co ja mam zrobić, skoro różni celebryci i inni intelektualiści mówią, że w żadne spiski wierzyć się nie powinno, bo spiskowa teoria dziejów jest dla płaskoziemców, szurów, debili i moherowych beretów? W tych kategoriach byłem jako uporczywie nieszczepiony na COVID-19.

Nie wierzyć w teorię spiskową? Z drugiej strony – dwie wojny już były, a list widział na wystawie oficer w stopniu komandora, chyba nie miał halucynacji? Może w takim razie uwierzyć Nostradamusowi? Ten był przyjmowany na królewskich dworach i korzenie miał przednie...[2] Oto przyszłość w jego przepowiedniach z XV wieku: „Ma dojść do wielkiego najazdu islamu na Europę. Ma to być starcie dwóch wielkich cywilizacji. Cywilizacji Zachodniej z Kalifatem Wielkiego Talibanu [tak nazywał Nostradamus imperium islamskie]. Do Francji ma napłynąć tyłu wyznawców proroka, że kraj ten nie będzie mógł sobie z nimi poradzić. Najpierw ma wybuchnąć wojna domowa we Francji spowodowana przez żyjących w niej muzułmanów, a potem krwawe walki ogarną cały kraj i nastąpi rozpad państwa. Paryż ma spłonąć z rąk swoich muzułmańskich mieszkańców. Od tego momentu mają zacząć się wielkie rewolucyjne zmiany na całym świecie, które Nostradamus określa jako wielki kataklizm”.

Zdumiewająca jest coraz bardziej przyśpieszająca realizacja tej przepowiedni i brak przeciwdziałania ze strony rządów zachodnich. A może plan, o którym pisywali Pike z Mazzinim, istniał już za czasów Nostradamusa i on go ujawnił pod płaszczem przepowiedni? Może ktoś jeszcze uchyli kurtyny, zza której obejrzy się kawałek przyszłości?

Jest taki – franciszkanin, ojciec Czesław Klimuszko.[3] W jednej ze swoich książek pt. „Moje widzenie świata” ojciec Czesław Klimuszko pisał: „Jeśli chodzi o nasz naród, to mogę nadmienić, że gdybym miał żyć jeszcze pięćdziesiąt lat i miał do wyboru stały pobyt w dowolnym kraju na świecie, wybrałbym bez wahania Polskę, pomimo jej nieszczęśliwego położenia geograficznego. Nad Polską bowiem nie widzę ciężkich chmur, lecz promienne blaski przyszłości”. „Nadchodzi czas Polski i upadku jej wrogów. Przed Polską widzę jasność i wstępowanie do góry. Będzie bardzo dobrze”. Dodatkowo według o. Klimuszki z Polski miały pochodzić osoby, które będą zmieniać świat. Sugerował, abyśmy byli optymistami i wcale nie myśleli o końcu świata. Czasami słynny polski jasnowidz ujawniał swoje wizje na temat przyszłości świata. Podobnie jak inni wizjonerzy, on także widział zagrożenia moralne i ekologiczne dla ludzkości i świata. Przyznał, że miał wizję potencjalnej wojny nuklearnej oraz wojen religijnych: „Widziałem żołnierzy przepływających się przez morze na takich małych, okrągłych stateczkach, ale po twarzach widać było, że to nie Europejczycy. Widziałem domy walące się i dzieci włoskie, które płakały. To wyglądało jak atak niewiernych na Europę. Wydaje mi się, że jakaś wielka tragedia spotka Włochy. Część buta włoskiego znajdzie się pod wodą. Wulkan albo trzęsienie ziemi? Widziałem sceny jak po wielkim kataklizmie. To było straszne”. „Wojna wybuchnie na Południu wtedy, kiedy zawarte będą wszystkie traktaty i będzie otrąbiony trwały pokój. [...] Potem rakiety pomkną nad oceanem, skrzyżują się z innymi, spadną w wody morza, obudzą bestię. Ona się dźwignie z dna. Piersią napędzi ogromne fale. Widziałem transatlantyki wznoszone jak łupinki [...]. Ta góra wodna stanie ku Europie. Nowy potop! Zadławi się w Gibraltarze! Wychłupnie do środka Hiszpanii! Wleje się na Saharę, zatopi włoski but, aż po rzekę Pad. Zniknie pod wodą Rzym ze wszystkimi muzeami, z całą cudowną architekturą. [...] Nasz naród powinien z tego wyjść nie najgorzej. Może pięć, może dziesięć procent jest skazane. Wiem, że to dużo, że to już miliony, ale Francja i Niemcy utracą więcej. Italia najwięcej ucierpi. To Europę naprawdę zjednoczy”.

Autorstwo: Barnaba dAix

Źródło: WolneMedia.net

Przypisy

[1] Epiphanius, „Ukryta strona dziejów; Masoneria i Tajne sekty”, ISBN 978-83-89920-40-09, Wydawnictwo Antyk Marcin Dybowski, s. 116-117.

[2] Michel de Nostredame (ur. 14 grudnia 1503 w Saint-Remy w Prowansji, zm. 2 lipca 1566), znany jako Nostradamus, był z pochodzenia Żydem. Urodził się jako jedno z dziewięciorga dzieci Reynière de St-Rémy i handlarza zbożem – notariusza Jaumego de Nostradame. Dziadek Nostradamusa, Guy Gassonet, przeszedł na katolicyzm ok. 1455, przybierając imię Pierre (Piotr) i nazwisko „Nostradame”. Za: <https://pl.wikipedia.org/wiki/Nostradamus>

[3] Czesław Klimuszko, (ur. 23 sierpnia 1905 w Nierośnie, zm. 25 sierpnia 1980 w Elblągu) – polski duchowny rzymskokatolicki, franciszkanin. Był zielarzem, wizjonerem, jasnowidzem, medium i parapsychologiem.